



Acta Juris Stetinensis

2021, nr 1 (vol. 33), 251–263
ISSN: 2083-4373 eISSN: 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.33-19



Paweł Nowotko
mgr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: pawel.nowotko@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0001-9860-9129



Wirtualna Debata Akademicka o nauczaniu zdalnym

Szczecin, 3 grudnia 2020 roku

W dniu 3 grudnia 2020 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego odbyła się „Wirtualna Debata Akademicka o nauczaniu zdalnym” organizowana przez „Przystanek Dyskusja – Salon Dyskusyjny WPiA US”. W debacie stanęły naprzeciw siebie dwie drużyny: nauczycieli akademickich oraz studentów. Przedmiotem dyskusji było zagadnienie nauczania zdalnego. Pierwsza drużyna składała się z nauczycieli akademickich Wydziału Prawa i Administracji US: dr. hab. Mariusza Nawrockiego, dr. Marty Jasińskiej, dr. Mateusza Tomczyka oraz dr. Szymona Słotwińskiego. Za wybór reprezentacji studentów odpowiedzialna była Rada Samorządu Studenckiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. Drużyna studentów składała się ze: studentki V roku prawa Aleksandry Skwarek, studentów IV roku prawa Pawła Michalika i Bartosza Namiecińskiego oraz studenta I roku prawa Szymona Boguckiego.

Celem wydarzenia było przyjrzenie się, w duchu rzetelnej akademickiej debaty, zagadnieniu zdalnego nauczania z dwóch różnych perspektyw. Z jednej strony debata miała stanowić próbę diagnozy obecnej sytuacji nauczania zdalnego, z drugiej przestrzeń rozważań nad jego przyszłością. Pobocznym rezultatem debaty miała być próba zintegrowania środowiska akademickiego Wydziału oraz przywrócenia

poczucia wspólnoty, tak bardzo naruszonego przez niesprzyjającą rzeczywistość pandemii.

Pierwszą część niniejszego opracowania jest sprawozdaniem z przebiegu debaty i prezentacją stanowisk obu drużyn. Natomiast druga część stanowi próbę sformułowania wniosków płynących z debaty i postulatów na przyszłość.

Debatę rozpoczęła się od przywitania zgromadzonych osób przez mgr. Patryka Kupisa i mgr. Pawła Nowotkę – opiekunów „Przystanku Dyskusja – Salonu Dyskusyjnego WPiA US”. Następnie głos zabrała dr Beata Kanarek, p.o. Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, która oficjalnie zainaugurowała wydarzenie. W następnej kolejności zostały przedstawione reguły debaty. Drużyny składały się z czterech osób, z których każda w pierwszej fazie debaty miała prawo do czterominutowej wypowiedzi. Trzy pierwsze osoby ustosunkowywały się do trzech tematów szczegółowych debaty, tj. efektywności nauczania zdalnego, zdalnych zaliczeń i egzaminów oraz przyszłości nauczania zdalnego po ustaniu zagrożenia epidemicznego. Ostatnia osoba miała za zadanie podsumować stanowisko swojej drużyny. Debatę rozpoczynała wcześniej wylosowana drużyna, tj. drużyna nauczycieli akademickich. Druga część debaty polegała natomiast na dyskusji na temat zdalnego nauczania i zadawaniu pytań drużynie przeciwnej.

Efektywność nauczania zdalnego

Po przedstawieniu zasad debaty przyszedł czas na odniesienie się przez drużyny do pierwszego zagadnienia, którym była efektywność nauczania zdalnego. Z drużyny nauczycieli akademickich jako pierwszy wypowiedział się dr S. Słotwiński. Już na wstępie zaznaczył, że na efektywność nauczania zdalnego można patrzeć w dwojaki sposób. Po pierwsze z perspektywy nauczycieli akademickich, którzy świadczą usługę edukacyjną, a po drugie z perspektywy studentów, którzy są odbiorcami usługi. Pomimo tego, że każdą z tych perspektyw możemy analizować oddzielnie, nie powinno się tych perspektyw rozdzielać, należy poddawać je wspólnej analizie. Swoje stanowisko uzasadnił tym, że osiągnięcie najbardziej efektywnej nauki zdalnej będzie zależne od synergii takich czynników, jak inicjatywa i aktywność każdego z uczestników nauczania zdalnego. Do osiągnięcia optymalnego poziomu wykonania tego zadania potrzebna jest współpraca, zarówno nauczycieli akademickich, jak i studentów.

Doktor S. Słotwiński wskazał, że problematyka nauczania zdalnego i jego efektywności może być rozważana z różnych punktów widzenia. Pierwszym zadaniem, które należy wykonać, jest dobór właściwego sposobu przekazywania treści studentom. Konieczne jest uwzględnienie przy tym specyfiki danego przedmiotu oraz

formy zajęć, a także efektów uczenia się zakładanych do osiągnięcia w ramach danego przedmiotu. Dokonując doboru metody, powinno się mieć również na uwadze perspektywę studenta, żeby umożliwiała mu ona jak najlepsze przyswojenie wykładanej materii.

Według nauczycieli akademickich, szukając najefektywniejszego sposobu nauczania zdanego, trzeba wziąć pod uwagę trzy kategorie czynników: technologiczne, merytoryczne oraz charakterologiczne. W czynnikach tych można upatrywać zarówno szans, jak i zagrożeń. Czynniki technologiczne to np. warunki sprzętowe i lokalowe, którymi dysponują tak nauczyciele akademicy, jak i studenci. Do oczywistych przykładów ich wpływu na nauczanie zdalne można zaliczyć zawieszanie się połączeń internetowych podczas zajęć czy brak dostępu studentów do odpowiedniej klasy sprzętu informatycznego. Jeśli chodzi o czynniki merytoryczne, to w przypadku nauczania zdalnego wykładowca musi zrobić więcej, aby przyciągnąć uwagę studentów i zaangażować ich do pracy. Czynniki charakterologiczne natomiast decydują o tym, czy nauczyciel będzie potrafił zdominować grupę studentów i narzucić im pewien rytm pracy, a także utrzymać kontrolę nad uwagą studentów w czasie zajęć.

Reprezentantka drużyny studentów A. Skwarek zwróciła uwagę na sytuację, kiedy wszyscy byli zmuszeni do nagłego przejścia w tryb nauczania zdalnego z uwagi na panującą sytuację epidemiczną. Polskie uczelnie stanęły przed wyzwaniem przeorganizowania swojego trybu nauczania. Zgodziła się też ze stanowiskiem drużyny nauczycieli akademickich, że na efektywność nauczania zdalnego wpływa zarówno podejście nauczycieli akademickich, jak i studentów. Stwierdziła, że na efektywność kształcenia pozytywnie wpływa komfort miejsca, w którym się uczymy. W tym aspekcie wskazała na przewagę nauczania zdalnego nad stacjonarnym, ponieważ student sam wybiera miejsce odbywania zajęć – najczęściej jest to miejsce jego zamieszkania, gdzie czuje się bezpieczne. Następnie odniosła się do kwestii używanego oprogramowania do prowadzenia zajęć zdalnych. Pozytywnie oceniła to, że na Uniwersytecie Szczecińskim używana jest platforma MS Teams, ponieważ daje ona wiele możliwości dobrego, atrakcyjnego prowadzenia zajęć. Pozytywnie oceniła również to, że na uczelni w nauczaniu zdalnym korzysta się z jednej platformy informatycznej. Spostrzegła przy tym, że jest to nowe narzędzie dla nauczycieli akademickich i prowadzenie w sposób atrakcyjny zdalnych zajęć stanowi dla nich wyzwanie. W ocenie studentów uczelnia powinna kompleksowo przeszkolić wykładowców z używania tej platformy, zwłaszcza w aspekcie wykonywania jej do nauczania zdalnego. W ostatniej części wypowiedzi przedstawicielka drużyny studentów zwróciła uwagę na to, że na efektywność nauczania zdalnego wpływa prowadzenie zajęć w czasie rzeczywistym, zgodnie z ustalonym rozkładem.

Zdalne zaliczenia i egzaminy

Do zagadnienia zaliczeń i egzaminów przeprowadzanych w formie zdalnej jako pierwsza odniosła się drużyna studentów, którą w tym zakresie reprezentował B. Namieciński. Zaznaczył na wstępie, że zdaje sobie sprawę z tego, że zdalne zaliczenia i egzaminy muszą weryfikować określone w sylabusach efekty uczenia się. Krytycznie odniósł się jednak do sposobu organizacji niektórych zaliczeń czy egzaminów. Wskazał na to, że niekiedy czas na rozwiązanie zadań jest bardzo ograniczony ze względu na przewidywaną nieuczciwość studentów. Krytycznie ocenił taką postawę. Zwrócił jednocześnie uwagę na to, że nieuczciwi studenci zdarzają się zarówno w kształceniu stacjonarnym, jak i zdalnym, a ograniczanie czasu zaliczenia czy egzaminu negatywnie wpływa na wszystkich studentów, również tych uczciwych. Zaznaczył, że ograniczenie czasu nie gwarantuje uczciwej pracy studenta. Zaproponował, żeby przy określaniu czasu na rozwiązanie zadań wziąć pod uwagę ewentualne problemy techniczne i uwzględnić dodatkowy czas na otwarcie formularza odpowiedzi oraz jego przesłanie. Studenci podkreślili, że przy planowaniu zdalnych zaliczeń istotne jest wzięcie pod uwagę specyfiki danego przedmiotu.

Następnie B. Namieciński odniósł się do preferowanej przez studentów formy zaliczeń na ocenę i egzaminów przeprowadzanych w formie zdalnej. Stwierdził, że studenci wskazują testy jednokrotnego wyboru jako najlepszą dla nich formę przeprowadzania zaliczenia. Oprócz tego studenci preferują również jako formę zaliczenia prace pisemne, takie jak eseje, referaty czy glosy. Podkreślił jednak, że taka forma nie będzie odpowiednia dla każdego przedmiotu. Wskazał również na to, że studenci akceptują również formę pytań otwartych, jednak powinny być one szczegółowe i wymagające konkretnej odpowiedzi. Dyskutant krytycznie odniósł się do testów wielokrotnego wyboru. Zauważył, że w przeważającej mierze testy te układane są w taki sposób, by udowodnić, że student ma jakieś braki w wiedzy, a nie doprowadzić do weryfikacji tej wiedzy.

Stanowisko nauczycieli akademickich odnośnie do zdalnych zaliczeń i egzaminów przedstawiła dr M. Jasińska. Zaznaczyła, że przeprowadzając zdalne zaliczenia, należy wziąć pod uwagę całe środowisko akademickie, zarówno studentów, jak i nauczycieli. Wskazała również na to, że nie zakłada z góry nieuczciwości studentów i że trzeba uwzględnić także zagrożenia, jakie płyną ze zdalnego egzaminowania. Należy dobrać racjonalne środki, aby takie zdalne zaliczenie rzeczywiście sprawdzało osiągnięcie przez studenta zakładanych efektów uczenia się i zarazem minimalizowało ryzyko jego nieuczciwej pracy.

Doktor M. Jasińska wskazała, że nie stosuje zazwyczaj pytań otwartych, ponieważ mając świadomość, jak łatwo jest znaleźć informacje w Internecie, miałyby wątpliwości, czy taka forma rzeczywiście weryfikuje efekty uczenia się. Dlatego

podczas nauczania zdalnego przeprowadza testy jednokrotnego wyboru i egzaminy ustne. Test, choć w sposób wyrwykowy, pozwala w najszerszym zakresie sprawdzić wiedzę studenta. Egzamin ustny pozwala najlepiej zweryfikować efekty uczenia się i w zasadzie nie odbiega od egzaminu w warunkach stacjonarnych. Taka forma również ogranicza możliwość nieuczciwej pracy studenta. Doktor M. Jasińska zaznaczyła również, że nauczyciele akademicy mają świadomość ewentualnych problemów technicznych, mogących pojawić się podczas zaliczeń i w związku z tym na podstawie własnego doświadczenia zasugerowała, aby dodawać kilka minut do czasu przewidzianego na rozwiązanie zadań. Zaapelowała też, aby studenci pamiętali, że pomimo zdalnej formy nadal mamy do czynienia z egzaminem, więc należy założyć stosowny strój i łączyć się z miejsca godnego dla przeprowadzania egzaminu.

Przyszłość nauczania zdalnego po ustaniu zagrożenia epidemicznego

W kolejnej części debaty reprezentanci obu drużyn odnieśli się do zagadnienia przyszłości nauczania zdalnego po ustaniu zagrożenia epidemicznego. W pierwszej kolejności głos zabrał dr M. Tomczyk, przedstawiciel drużyny nauczycieli akademickich. Zaznaczył, że jego stanowisko będzie prezentowane głównie z punktu widzenia nauczyciela akademickiego i że trudno prognozować przyszłość nauczania zdalnego, w swojej wypowiedzi więc będzie się opierał na dotychczasowych doświadczeniach. Zdaniem dra M. Tomczyka główną zaletą nauczania zdalnego jest jego elastyczność. Student sam wybiera miejsce, w którym odbywa zajęcia, nie musi tracić czasu na dojazd do budynku uczelni. Jednak w kontekście specyficznego zawodu, do którego przygotowują studia prawnicze, w znacznym stopniu opierającego się na pracy z innymi ludźmi, ujawniają się poważne wady zdalnego nauczania. Zajęcia prowadzone na wydziale powinny odpowiadać tej specyfice, zapewniając bezpośredni kontakt z innymi osobami. Ma to szczególne znaczenie dla takich form zajęć, jak ćwiczenia i konwersatoria, ponieważ w klasycznym wykładzie student, z założenia, uczestniczy biernie. Dyskutant podkreślił, że uczestnictwo w zajęciach polega nie tylko na przyswojeniu pewnych informacji, lecz także na nabyciu umiejętności posługiwania się mową niewerbalną, kontrolowania swoich zachowań, obserwowania tego, jak zachowują się inni. Te ważne umiejętności, istotne dla przyszłych prawników, powinno się trenować już na etapie studiów. W tym kontekście odpowiedź na pytanie o przyszłość nauczania zdalnego, według drużyny nauczycieli akademickich, nie jest oczywista. Wedle powyższych uwag, dr M. Tomczyk negatywnie odniósł się do przyszłości tej formy nauczania, jednakże nie wykluczył jej całkowicie. Jego zdaniem istnieje możliwość korzystania z niej

incydentalnie, poprzez zdalne prowadzenie tych zajęć, dla których taka forma może okazać się odpowiednia.

Stanowisko drużyny studentów zaprezentował S. Bogucki, którego zdaniem odpowiedź na pytanie o przyszłość nauczania zdalnego nie jest ani prosta, ani jednoznaczna. Jako niewątpliwą zaletę tego sposobu nauczania wskazać należy ograniczenie kosztów, które musi ponosić student w związku z przyjazdem z innej miejscowości. Jednak wady tej formy prowadzenia zajęć przeważają. Podstawową wadą jest brak bezpośredniego kontaktu między nauczycielem akademickim a studentem, a kontakt ten – jego zdaniem – pozytywnie wpływa na efektywność nauczania. Nauczanie zdalne uniemożliwia także poznawanie innych studentów i zacieśnianie więzi towarzyskich, co jest ważnym aspektem studenckiego życia. Za wadę uznać też należy możliwość wystąpienia problemów technicznych czy braku dostępu do odpowiedniego urządzenia lub łącza internetowego. Pozytywną perspektywę dla nauczania zdalnego w przyszłości zauważa dla przedmiotów, których specyfika wymaga korzystania z urządzeń elektronicznych i internetu (np. przedmiot technologie informacyjne). Podsumowując, stwierdził, że nauczania nie powinniśmy przenosić w pełnym zakresie do internetu, wręcz przeciwnie – powinno być ono stacjonarne, a jedynie w niewielkim zakresie zdalne.

Podsumowanie stanowisk drużyn

W imieniu drużyny studentów głos zabrał P. Michalik. Zaznaczył, że sytuacja, w której znalazły się uczelnie wyższe w 2020 roku, była wyjątkowa. Pomimo małego doświadczenia większości pracowników uczelni z prowadzeniem zdalnych zajęć i tego, że wcześniej dostępna na uniwersytecie platforma Moodle nie była dotychczas bardzo popularnym narzędziem, uczelnia dobrze poradziła sobie z postawionym przed nią wyzwaniem. Podkreślił również ogrom pracy, którą wykonała w tym czasie społeczność akademicka, nauczyciele akademicy, studenci, pracownicy administracji oraz zaplecze techniczne. Z tej lekcji należy wyciągnąć wniosek, że nauczanie zdalne jest szansą, żeby tak przemodelować programy studiów, metody kształcenia, metody weryfikacji wiedzy, żeby kształcenie rzeczywiście było zorientowane na studenta.

Następnie P. Michalik zwrócił uwagę na wytyczne Polskiej Komisji Akredytacyjnej odnoszące się do nauczania zdalnego. Zgodnie z tymi zaleceniami wszystkie zajęcia powinny odbywać się dwutorowo, czyli synchronicznie z bezpośrednim przesyłem dźwięku i obrazu, a także asynchronicznie, to znaczy, że wszystkie materiały, które są używane przez nauczycieli, powinny być udostępnione studentom, żeby mogli oni z nich w razie potrzeby skorzystać. To ostatnie miało istotne

znaczenie w sytuacji, gdy biblioteki zostały zamknięte i studenci nie mogli korzystać z podręczników oraz innych zbiorów bibliotek. Wielu nauczycieli akademickich udostępniało studentom materiały, jednak do samorządu studenckiego dochodziły sygnały, że nie wszystkie osoby się do tego dostosowały. Dyskutant wyraził ubolewanie, że społeczność akademicka zamknęła się na używanie innych narzędzi niż MS Teams, zaznaczył jednak, że było to spowodowane m.in. ochroną danych osobowych. Przypomniał, że istnieją również takie narzędzia, które nie wymagają rejestracji, a pozwalają stworzyć ciekawe prezentacje i w większym stopniu skupić uwagę studentów. Podsumowując, stwierdził, że wszyscy członkowie obu drużyn zgodzą się na pewno z tym, że kształcenie zdalne jest, a przynajmniej powinno być kształceniem subsydiarnym kształcenia stacjonarnego.

Stanowisko drużyny nauczycieli akademickich podsumował dr hab. M. Nawrocki. Zwrócił uwagę na to, że w relacji nauczyciel–student zachodzi pewna synergia, współpraca, która jest ukierunkowana na ten sam wynik. Żeby nauczanie zdalne było efektywne, potrzebna jest współpraca obu grup, stosowanie dobrych praktyk, które były też wypracowywane podczas debaty. Kwestia tego, jak nauczyciele prowadzą zajęcia, przekłada się później na to, jak wyglądają zaliczenia i efekty tych zaliczeń. Wskazał również, że preferencje dotyczące formy zaliczeń, jak się wydaje, w przypadku nauczycieli i studentów są zbieżne. Z kolei kwestia prognoz związanych z przyszłością nauczania zdalnego w przypadku obu drużyn wydaje się tożsama i jest ona pesymistyczna.

Profesor M. Nawrocki przypomniał, że w marcu 2020 roku z dnia na dzień została podjęta decyzja o przejściu na nauczanie zdalne. Z dozą ostrożności stwierdził, że ten eksperyment się udał. Zaznaczył przy tym, iż zdaje sobie sprawę z tego, że powrót do bezpośredniego nauczania jest niezbędny, ponieważ w studiowaniu istotne jest to, aby występować w interakcji nauczyciel–student. Obecna sytuacja również pokazuje to, jak do tej pory nie docenialiśmy kontaktu bezpośredniego. Zaproponował przy tym, aby każdy nauczyciel akademicki zadał sobie pytanie, jak niewiele zrobił, żeby przyciągnąć studentów na zajęcia, i aby studenci uświadomili sobie, jak niewiele z nich na te zajęcia uczęszczało albo uczęszczało nie w celu przyswojenia wiedzy. Sytuacja, w której znalazła się uczelnia, uwidacznia popełnione do tej pory błędy, daje też szansę na ich naprawę w przyszłości. Kończąc, stwierdził, że nie można nauczania zdalnego przeciągać w nieskończoność i trzeba je ograniczyć, czyniąc nauczanie zdalne subsydiarnym. Wskazał na różne możliwe modele nauczania zdalnego: po pierwsze takie, które jest ograniczone tylko do niektórych rodzajów zajęć, jak np. zajęcia fakultatywne; po drugie takie, w którym tylko niektóre formy zajęć, jak np. wykłady, będą prowadzone zdalnie; po trzecie zaś takie, w którym określona część godzin zajęć danego przedmiotu będzie realizowana w formie zdalnej. Należy wyciągnąć wnioski z sytuacji, która nas zastała

i wprowadzić elementy nauczania zdalnego na stałe, żeby być lepiej przygotowanym na ewentualne przejście na nauczanie zdalne w przyszłości.

Faza wzajemnych pytań

Zadano pytanie o formę, jaką z perspektywy studentów mogłoby przybrać zdalne nauczanie po ustaniu zagrożenia epidemicznego. Studenci wskazali na rozwiązania podobne do tych, na które we wcześniejszej części debaty wskazywali nauczyciele akademicy. Rozważali zdalną realizację wykładów, ale zaprezentowana propozycja zdalnych zajęć fakultatywnych również wydała im się interesująca. Następnie odniesiono się do sposobów aktywizacji studentów w czasie zajęć. Nauczyciele akademicy wskazali na to, że nie istnieje jedna uniwersalna metoda, a wszystko zależy od danej grupy studentów. Należy na pewno zachęcać studentów do dyskusji, rozluźniać atmosferę, w której nie będą bali się odzywać, mając świadomość, że mają prawo popełniać błędy. Kwestia gratyfikacji najaktywniejszych studentów budzi pewne obawy, że spowoduje to w rezultacie zwiększeniem się podziału na studentów aktywnych i pozostałych. Studenci zwrócili uwagę, że dobrym sposobem ich aktywizacji jest przyznawanie punktów za aktywność. Podnieśli jednak, że kluczowym aspektem jest sposób prowadzenia zajęć, w szczególności zaś to, że nie powinny być one traktowane jak monolog prowadzącego, ponieważ wówczas trudno skupić uwagę. Należałoby również zastanowić się nad kwestią włączania kamer internetowych i mikrofonów w czasie zajęć również przez studentów. Być może to pozwoliłoby uzyskać formułę zajęć bardziej zbliżoną do kontaktu bezpośredniego. Drużyna studentów zwróciła również uwagę na potrzebę wykorzystywania pomocniczo w czasie zajęć aplikacji, które pozwolą aktywizować i zaciekawiać studentów. Zauważono również, że komunikacja zdalna nie jest zjawiskiem naturalnym. Człowiek bowiem nie tylko słucha docierających do niego informacji, lecz także odczytuje znaki niewerbalne, co w przypadku nauczania zdalnego jest mocno ograniczone. Nauczyciele akademicy podzielili się również swoim spostrzeżeniem, że studenci w czasie zdalnych zajęć są mniej aktywni i nie chcą uczestniczyć w dyskusji, szczególnie jeżeli wiązałoby się to z pokazaniem swojego wizerunku i użyciem mikrofonu.

Wnioski

Po przeanalizowaniu wypowiedzi reprezentantów obu drużyn, można stwierdzić, że uczestnicy debaty mają podobne spojrzenie na problematykę nauczania zdalnego. Na wstępie należy zaznaczyć, że przed pandemią Uniwersytet Szczeciński posiadał

odpowiednie platformy, które umożliwiały nauczanie zdalne, ale były one jedynie sporadycznie wykorzystywane. W obliczu zagrożenia wynikającego z rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2 w marcu 2020 roku właściwie z dnia na dzień uczelnie były zmuszone przejść w tryb nauczania w pełni zdalnego. Było to ogromne wyzwanie zarówno dla władz uczelni, nauczycieli akademickich, jak i studentów. Uniwersytet Szczeciński jednak poradził sobie dobrze z tym zadaniem. Można w tym miejscu postawić tezę, że gdyby nie wymusiła tego kryzysowa sytuacja, uczelnie nigdy nie zdecydowałyby się na przejście na nauczanie zdalne w tak szerokim zakresie. Społeczność akademicka uważałaby zapewne, że nie jest to wykonalne. Z tego doświadczenia można wywieść wnioski, nie tylko w stosunku do nauczania zdalnego, że innowacyjne podejście do kształtowania modelu nauczania i podejmowanie w tym aspekcie zdecydowanych decyzji może przynieść korzystne skutki.

Nauczyciele akademicy sformułowali tezę, że studenci podczas zajęć zdalnych są mniej aktywni niż podczas zajęć stacjonarnych, w mniejszym stopniu wykazują inicjatywę i nie chcą dyskutować na zadane tematy. Być może jest to rezultatem tego, że kontakt w wirtualnej rzeczywistości nie jest dla ludzi naturalny i nie jesteśmy z nim oswojeni. Wobec tego przeprowadzenie efektywnych zajęć zdalnych wymaga od prowadzącego większego zaangażowania niż zwykle. Należy się zgodzić ze stwierdzeniem obu drużyn, że przy planowaniu zajęć zdalnych powinno się wykorzystywać narzędzia i metody aktywizujące studentów. Uwzględnienie tego korzystnie wpłynie na efektywność nauczania. Metody dobierane do prowadzenia zajęć powinny być różnorodne i dostosowane do specyfiki przedmiotu, zwłaszcza w odniesieniu do takich form jak ćwiczenia czy konwersatoria. Trzeba pamiętać o tym, że student realizujący zajęcia zdalne powinien osiągnąć te same efekty uczenia się, co na zajęciach stacjonarnych. W związku z tym studenci po zrealizowaniu danego przedmiotu powinni posiadać nie tylko wskazaną w sylabusie wiedzę, lecz także wymienione w nim umiejętności i kompetencje. Niekiedy do osiągnięcia tych ostatnich elementów niezbędne jest zorganizowanie w czasie zajęć pracy w grupie czy polecenie studentom przygotowania prezentacji na określony temat. Realizacja tych samych efektów w przypadku nauczania zdalnego i stacjonarnego nie oznacza przy tym, że w obu tych sytuacjach należy stosować te same metody nauczania. Zajęcia zdalne nie powinny być dokładnym odwzorowaniem zajęć stacjonarnych w wirtualnej przestrzeni. Należy rozważyć udostępnienie nauczycielom akademickim dodatkowych narzędzi do prowadzenia zdalnych zajęć, innych niż obecnie wykorzystywane, tj. MS Teams i Moodle. Jednak korzystanie z platformy MS Teams, jako głównego narzędzia do synchronicznego nauczania, należy ocenić pozytywnie i należałoby pozostać przy tym rozwiązaniu, a tylko wspomagać proces nauczania innymi programami. Korzystanie z jednej platformy po pierwsze stanowi ułatwienie dla studentów, ponieważ nie muszą co zajęcia zmieniać programu, w którym będą

odbywały się zajęcia, a po drugie daje większe możliwości nadzoru władz uczelni nad procesem kształcenia. Uczelnia powinna zapewnić nauczycielom akademickim również kompleksowe szkolenia z platform wykorzystywanych do nauczania zdalnego, szczególnie w przypadku wprowadzania w przyszłości nowych narzędzi do tego celu. Wskazane byłoby również wsparcie nauczycieli w zakresie metodyki prowadzenia zajęć zdalnych poprzez zorganizowanie w tym zakresie szkoleń.

Przy rozważaniach na temat nauczania zdalnego nie można zapomnieć o aspekcie technicznym. Na efektywność nauczania zdalnego niewątpliwie wpływa również odpowiedniej jakości sprzęt komputerowy i łącze internetowe, będące w posiadaniu nauczycieli i studentów. Należy zadbać o to, aby każdy z nauczycieli akademickich miał dostęp do sprzętu komputerowego odpowiedniej jakości, na którym będzie mógł zarówno przygotowywać materiały edukacyjne, jak i prowadzić zajęcia. W ramach infrastruktury uniwersytetu powinno się udostępnić wszystkim szybkie łącze internetu, wzmocnić infrastrukturę serwerową, aby zapewnić stabilność prowadzonych zdalnych zajęć, nawet przy dużym obciążeniu. Docelowo platformy te powinny być na tyle stabilne, żeby umożliwiały pracę z włączonymi kamerami internetowymi i mikrofonami wszystkim uczestnikom zajęć, nawet w dużych grupach. Oprócz zaplecza sprzętowego trzeba zadbać o odpowiednie wsparcie informatyczne dla nauczycieli i studentów, w tym realizowane w formule zdalnej. Poza indywidualną pomocą należałoby również przygotować i udostępnić instrukcję korzystania z narzędzi wykorzystywanych do nauczania zdalnego, w tym również w formie filmów instruktażowych. W przypadku dłuższej konieczności prowadzenia zajęć zdalnych czy realizacji zdalnie niektórych zajęć także po powrocie do bezpośredniego nauczania, powinno się wypracować mechanizmy zapewniania sprzętu informatycznego studentom, którzy nie są w jego posiadaniu, a dotychczas biorą udział w zajęciach np. za pomocą telefonu komórkowego. Warta rozważenia jest więc możliwość stworzenia mechanizmu wypożyczenia przez uczelnię sprzętu komputerowego potrzebującym studentom, ewentualnie udostępniania go w czytelnich czy pracowniach informatycznych. To ostatnie rozwiązanie ma jednak oczywiste wady w sytuacji zagrożenia epidemicznego.

Odnosnie do zagadnienia zdalnych zaliczeń i egzaminów, to przy ich planowaniu i organizowaniu należy w pierwszej kolejności ustalić, czy wybrana forma pozwala sprawdzić efekty uczenia się, zakładane do osiągnięcia przez studentów, a opisane w sylabusach. Obie drużyny zgodziły się co do preferowanych form zaliczeń i egzaminów. Najlepszymi formami są testy jednokrotnego wyboru i egzaminy ustne. Studenci wskazali również na to, że preferują zaliczenia w postaci pracy pisemnej, ale zdają sobie sprawę, że nie są one możliwe w przypadku każdego przedmiotu. Należy się zgodzić z przedstawionym poglądem, że przeprowadzenie zaliczenia zdalnego w niektórych formach jest trudne do realizacji, ze względu na dostęp

do Internetu i ryzyko niesamodzielnej pracy przez studenta. Nie można uznawać z góry nieuczciwości studentów, jednak trzeba podchodzić do tego zagadnienia realistycznie i tak samo jak w przypadku stacjonarnych zaliczeń minimalizować to ryzyko. Taki efekt można osiągnąć poprzez układanie zadań egzaminacyjnych w taki sposób, aby wymagały one przeanalizowania zadanego problemu i sformułowania odpowiedzi w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego. Ograniczyć ryzyko niesamodzielnej pracy studentów można przez przygotowanie różnych zestawów pytań. Wskazane byłoby w tym względzie korzystanie z oprogramowania, które umożliwia tworzenie indywidualnych zestawów egzaminacyjnych dla konkretnego studenta poprzez losowanie pytań z utworzonych zbiorów. Na rynku usług informatycznych są również dostępne narzędzia, które informują osobę przeprowadzającą test o niepożądanych ruchach na komputerze studenta, polegających m.in. na zminimalizowaniu przez studenta okna przeglądarki, w którym wyświetlony jest test czy wyświetlenie innej karty przeglądarki. Jednym z takich narzędzi, które w szeroki sposób pozwala kreować testy zaliczeniowe, jest testportal.pl. Warto zaznaczyć, że można go zintegrować z używaną na Uniwersytecie Szczecińskim platformą do nauczania zdalnego, czyli MS Teams. Możliwości płynące z automatyzacji sprawdzania poprawności udzielonych odpowiedzi w przypadku przeprowadzania testów za pomocą narzędzi informatycznych pozwolą zaoszczędzić czas, który nauczyciele akademicy mogliby poświęcić na realizację innych obowiązków.

W czasie debaty poruszono również temat relacji między nauczycielem a studentem. Zarówno nauczyciele akademicy, jak i studenci zgodzili się co do kwestii, że kontakt bezpośredni jest ważnym elementem kształcenia, którego nie można w pełni zastąpić nauczaniem zdalnym, nawet takim, które odbywa się w czasie rzeczywistym. Kształcenie bowiem nie polega jedynie na przekazywaniu określonej wiedzy, ale również na kształtowaniu umiejętności interpersonalnych oraz umiejętności krytycznego myślenia, co zdecydowanie jest łatwiejsze przy kontakcie bezpośrednim. Kontakt za pośrednictwem łączy internetowych oraz kamer i mikrofonów nie jest dla nas naturalny. Odbieramy wysyłane do nas komunikaty nie tylko poprzez odbiór wypowiedzianych słów, ale również poprzez odczytywanie mowy niewerbalnej, co w sytuacji nauczania zdalnego jest znacznie utrudnione. Kontakt bezpośredni jest istotny zwłaszcza w kształceniu przyszłych prawników czy urzędników, ponieważ oni w pracy zawodowej będą pracować z innymi ludźmi. Dlatego w ich przypadku szczególnie ważne jest wykształcić u nich umiejętność sprawnego artykułowania swoich myśli, komunikacji oraz pracy z innymi ludźmi. W związku z tym nauczanie zdalne na wydziale prawa nie może być w przyszłości dominującą formą nauczania. Zarówno nauczyciele akademicy, jak i studenci wyrazili chęć powrotu do nauczania stacjonarnego najszybciej, jak to będzie możliwe. Co do przyszłości nauczania zdalnego, należy zgodzić się z tym, że powinno

mieć charakter subsydiarny do nauczania zdalnego, przynajmniej jeśli chodzi o kluczowe kierunki studiów. Musi występować tylko w ograniczonym zakresie. Jest możliwe przyjęcie w tej kwestii różnych rozwiązań. Mogą być w formie zdalnej realizowane tylko niektóre formy zajęć, niektóre przedmioty lub część godzin zajęć z każdego przedmiotu. Wydaje się niezmiernie istotne, aby zadbać o to, by po ustaniu zagrożenia epidemicznego w pewnym zakresie kontynuować nauczanie zdalne. Trzeba wśród społeczności akademickiej utrzymać umiejętność pracy w przestrzeni internetu. Po pierwsze dlatego, że może wydarzyć się kolejna nieprzewidziana sytuacja, wymagająca przejścia ponownie w tryb nauczania zdalnego. Po drugie z tego powodu, że w XXI wieku realizacja części programu studiów przy wykorzystaniu technologii kontaktu na odległość jest pożądanym aspektem kształcenia na uczelniach wyższych.

Przy ocenie przyszłości nauczania zdalnego przez pryzmat obecnych doświadczeń, należy być bardzo ostrożnym. Obecnie mamy do czynienia z nauczaniem w czasie kryzysu, w ten tryb, tak jak wspomniano, uczelnie musiały wejść właściwie z dnia na dzień, bez okresu przygotowania. Należy pamiętać, że nauczanie zdalne mogłoby wyglądać inaczej, gdyby było procesem szczegółowo zaplanowanym i sukcesywnie wdrażanym. Wtedy wpłynęłoby pozytywnie na jakość kształcenia na uczelni. Rozsądne wprowadzenie zdalnego nauczania pozwoliłoby wyróżnić ofertę edukacyjną danej uczelni na tle innych jednostek. Jednak należy pamiętać, żeby owych przygotowań nie ograniczać jedynie do przygotowania założeń nauczania zdalnego, trzeba również skupić się na przygotowaniu nauczycieli akademickich do prowadzenia zajęć zdalnych. Nietrudno wyobrazić sobie korzyści płynących z implementacji na stałe nauczania zdalnego, która umożliwiłaby np. organizowanie zajęć ze specjalistami, naukowcami z innych krajów. Należy rozważyć wykorzystanie nauczania zdalnego do prowadzenia studiów podyplomowych czy kursów. Takie formy kształcenia są zazwyczaj skierowane do osób, które pracują zawodowo, a taki sposób organizacji zajęć pozwoliłby zoptymalizować czas wykorzystywany przez te osoby na doksztalcanie się. Z kolei dla uczelni byłaby to szansa na zwiększenia potencjalnego grona odbiorców danej oferty kształcenia. Nauczanie zdalne może również ograniczyć wykluczenie osób pochodzących z niezamożnych rodzin. Takie osoby, które nie mieszkają w miastach posiadających uczelnie, często nie mogą sobie pozwolić na wyjazd do innego miasta w celu dalszej nauki. Prowadzenie studiów w całości w formule zdalnej byłoby dla nich szansą na kontynuowanie swojej edukacji.

Podsumowując rozważania na temat nauczania zdalnego, należy stwierdzić, że mimo wystąpienia nagłej potrzeby przejścia na nauczanie zdalne z powodu wystąpienia pandemii, to uczelnie dobrze sobie poradziła z tym zadaniem. Jednak są obszary, nad którymi należałoby pracować, w tym nad wykorzystywaniem

nowych metod i narzędzi do prowadzenia zajęć, które będą aktywizowały studentów. Doświadczenie nauczania zdalnego może spowodować, że stale będzie obecne w ramach kształcenia wyższego, jednak tylko w ograniczonym wymiarze, albowiem istotą kształcenia na uniwersytecie jest również bezpośrednia relacja nauczyciel-uczeń, którą trudno jest budować w ramach nauki na odległość. Konkluzją tych rozważań może być stwierdzenie, że internet jest tylko narzędziem, które ma swoje dobre i złe strony, a tylko od nas zależy, jak je wykorzystamy i jakie będą tego efekty.